

Kevin Strootman, choć trenuje od kilku tygodni z grupą, wciąż nie jest gotowy do regularnych występów na boisku. Pierpaolo Mariani, który operował pomocnika Romy, jest pewien, że Holender wróci do pełnej formy, o czym mówił dla *Radio Centro Suono Sport*.

- Operacja Kevina Strootmana nie była trudna, ciężko było zaplanować zabieg. Piłkarz miał wątpliwości, był wycofany, ale gdy tylko przekonał się do operacji, wszystko poszło z górki. Mogę powiedzieć, z całą pewnością, że Strootman wróci do stuprocentowej kondycji fizycznej. Mimo że dziś jest rzadko wykorzystywany, co jest absolutnie normalne, wróci do gracza, jakim był wcześniej. Głosy dochodzące z Trigorii mówią mi, że piłkarz wraca do bycia prawdziwą "pralką", co oznacza, że proces odzysku postępuje w pełni. Program rehabilitacji został ustalony we współpracy ze sztabem Romy, dla przykładu z Normanem, który jest przyzwyczajony do zajmowania się pacjentami po operacji. Wszystko to sprawia, że śpię spokojnie. Nie był to najtrudniejszy zabieg, jaki wykonywałem u profesjonalnych piłkarzy, czuć było jednak dużą presję spowodowaną wszystkim tym, co wydarzyło się wcześniej. Bardziej skomplikowana była operacja Tomassiego, jeśli jesteśmy przy temacie Romy. Z klinicznego punktu widzenia, Holender jest wyleczony. Teraz być może obawia się zmierzyć się regularnie z boiskowymi problemami. Jestem jednak pewien, że postawiłem w pełni na nogi wielkiego piłkarza Romy. Długi czas odzysku jest spowodowany faktem, że sportowiec, po poprzednich zabiegach, był zastopowany prawie przez rok. W konsekwencji spadło napięcie mięśni, stąd oczywistym jest, że musi zrobić o wiele więcej, aby wrócić na boisko. To co pamiętam z tamtych dni, że przed rekonwalescencją zaplanował już wszystko, miał determinację, którą rzadko widuję. Wielu czuje się bardziej chorymi niż sportowcami dzień po operacji, Kevin był dokładnym przeciwieństwem.

Autor: abruzzo